

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.  
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.  
na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Mroszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI.

Nowe Miasto Lubawskie, czwartek, 13 maja 1937 r.

Nr. 55

## Czego nam brak?

W Poznaniu podczas dorocznego targów odbył się zjazd Ligi Morskiej i Kolonialnej, w którym wziął udział wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Niewiele jest ludzi w Polsce, którzy mogliby — jeśli chodzi o ekspansję naszą w kierunku morza i kolonii — powiedzieć o sobie: „magna pars lui”, jak właśnie minister Kwiatkowski. Ma bowiem wielkie zasługi w stworzeniu naszego „okna na świat”, w powstaniu i rozwoju Gdyni.

Minister Kwiatkowski nie tylko wziął udział w zjeździe poznańskim, ale wygłosił również bardzo ważne przemówienie.

Czego Polsce brakuje? — zadał sobie pytanie sternik naszej polityki finansowej i gospodarczej. Na co Polska cierpi?

„Nigdybym nie odpowiedział — brzmia słowa min. Kwiatkowskiego — że jej brak pieniędzy, brak fabryk, urządzeń, maszyn, że brak zjawisk materialnych. Odpowiedziałbym tylko, że brak jest przede wszystkim odpowiedniej duszy i zdolności do współdziałania, brak nie pojedynczego człowieka, ale brak ludzi, którzy by w zbiorowym wysiłku i harmonijnym zespoleniu potrafili niezłomie tworzyć wielkość i potęgę swej własnej ojczyzny”.

Jakże uderzające swą trafnością są te spostrzeżenia! Przywykliśmy do narzekania na ubóstwo naszych „dóbr materialnych”, lubujemy się wprost w pogłębianiu naszego „kompleksu niższości” w sprawach natury materialnej, w obrazowaniu Polski jako kraju, stojącego pod tym względem na niskim poziomie.

A tu przychodzi tak wybitny znawca naszego stanu posiadania, człowiek, od lat stojący w centrum życia gospodarczego i powiada nam: „Gdziekolwiek się zwrócimy, pod stopami naszymi zobaczymy na przestrzeni całej Polski, od morza po Karpaty i od Katowic do Wilna, morze pracy i morze zadań”.

Powiadają nam: mamy olbrzymie zasoby w przyrodzie i ludziach, mamy skarby pod ziemią i na ziemi. Nie jesteśmy bynajmniej niedziszami, nie jesteśmy w gorszej sytuacji niż inne państwa. Nie mamy podstaw do pesymizmu, do krzewienia poczucia naszej rzekomo niższej wartości.

Tylko, że brak nam „zdolności do współdziałania”, „brak zbiorowego wysiłku”, brak harmonijnego zespolenia”.

I na tym głównie utyka, na tym załamuje się nasza twórcza praca, to stanowi przeszkodę w „podciąganiu Polski wzwyż”, w „odrobieniu zaległości” z ery niewoli, w przewyciężeniu tego „kompleksu niższości”, który tak lamująco działa i sieje niewiarę w powodzenie.

Minister Kwiatkowski, acz w Poznaniu nie posługiwał się wymową cyfr i statystycznych wykazów, nie posługiwał się arsenalem dowodów, które ma do dyspozycji jako sternik naszej polityki finansowej i gospodarczej, a rozsunął przed swymi słuchaczami argumenty z dziedziny raczej psychologicznej — wypowiedział jedno z najtrafniejszych spostrzeżeń o polskiej rzeczywistości, wskazał palcem na najślabszy punkt w naszym życiu publicznym: „brak odpowiedniej duszy i zdolności do współdziałania”.

Czynnik współdziałania musi więc stać się regulatorem naszego życia publicznego nie tylko w zagadnieniach politycznych i społecznych, ale również i gospodarczych. Musi być dominującym motywem i busolą w każdym przedsięwzięciu. Nie tylko ilość pieniędzy, fabryk, maszyn itd. decyduje — najistotniejsze i najważniejsze jest „harmonijne zespolenie”, „zbiorowy wysiłek”, idea konsolidacyjna w każdym tworzywem, w każdym posunięciu i przedsięwzięciu.

Jest to dziedzina, obejmująca duszę narodu. „Najistotniejszym zagadnieniem — powiedział w Poznaniu wicepremier — i sprawą dzisiejszej Polski jest nastawienie psychiczne całego społeczeństwa”.

## W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego.

Z okazji drugiej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego rozplakatował w całej Polsce następującą odezwę:

### Obywatele!

Przed dwoma laty strudzone pracą przestało bić serce Józefa Piłsudskiego. Skurczem bólu odpowiedziały miliony serc w Narodzie. Troską zasnuły się oblicza. Prysł spokój o jutro, którym oddychał każdy, gdy losy państwa w Jego ręku widział.

Dzisiaj w Jego naukach pragniemy znaleźć wskazania, jak spokój odzyskać, na czym poczucie naszej mocy zbiorowej ugruntować.

Zajrzyjmy w prawdziwą treść tego co zrobił, a tam odpowiedź znajdziemy.

Los Mu kazał przez całe życie iść w awangardzie i budzić ducha w Narodzie. Budzić, by własne siły rozprężył, by na swoje sumienia i honor swój byt Rzeczypospolitej przejął.

By w służbie na rzecz Państwa, w jego obronie, w poszanowaniu jego praw — Naród przyszłość swą własnym budował wysiłkiem.

Testament ten w rocznicę zgonu przypomniany, niech na każdy dzień naszego życia wskazaniem będzie.

Warszawa, na Zamku Królewskim.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci  
Marszałka Józefa Piłsudskiego.

## Wielka rada gospodarcza z udziałem wicepremiera Kwiatkowskiego.

W Poznaniu odbyło się w sobotę, 8 bm., posiedzenie wielkiej rady gospodarczej, która jest regionalną nadbudową organizacyj województwa poznańskiego. W posiedzeniu tym wziął udział wicepremier Kwiatkowski.

Po zagajeniu posiedzenia przez wojewodę Maruszewskiego, zabrał głos dyr. Ropp, który omówił zadania i strukturę wielkopolskiej rady gospodarczej mającej na celu aktywizację gospodarczą regionu w ramach planu ogólnopolskiego.

Następnie przedstawiciele samorządu gospodarczego, prezes Izby rolniczej Jan Morawski, prezes Izby przemysłowo-handlowej Kałamański oraz prezes Izby Rzemieślniczej, Zakrzewski. Scharakteryzowali sytuację gospodarczą Wielkopolski oraz potrzeby i postulaty ziem zachodnich.

Po przemówieniu swoim p. wicepremier podkreślił, że głównym celem, który przyświeca mu w pracach gospodarczych, jest wytworzenie dla życia gospodarczego nieco lepszej atmosfery, aby zaczęło ono żywiej obracać się. Jeżeli zdołamy to osiągnąć, powstanie w społeczeństwie tyle sił żywotnych, że szereg postulatów, które dziś są formułowane, straci niewątpliwie na swojej ostrości.

Z kolei p. wicepremier scharakteryzował wynik polityki, realizowanej od r. 1935.

Kończąc swoje przemówienie, obrazując zasadnicze tendencje polityki państwowej gospodarczej i finansowej, p. wicepremier oświadczył:

„Szczęśliwe jest to społeczeństwo, które maszeruje w górę. Wierzę, że społeczeństwo polskie, jeśli będzie chciało, ma pełną możliwość tego marszu, gdyż drzemią w nim wielkie siły żywotne. Musi ono tylko rozwiązywać problemy rzeczywistości życia”.

### Przepowiednie Trockiego o Polsce.

Wileński „Kurier Powszechny” przypomina że w r. 1932 Trocki przepowiedział zbliżenie pomiędzy Polską a Niemcami po zwycięstwie w nich hitleryzmu. Trocki pisał m. in.:

„Między proletariatem faszystowskim Niemiec a Związkiem Radzieckim stoi Piłsudski. Neutralność Piłsudskiego względnie przymierze z Piłsudskim jest więcej warte dla Hitlera, absorbowanego faszycją Niemiec, niż korytarz polski”.

Srodki materialne są. Trzeba tylko „odpowiedniej duszy i zdolności do współdziałania”, aby spełnić to, co nam przykazał Wódz: podciągnąć Polskę wyżej.

## Min. Beck w Londynie na czele delegacji polskiej na koronację.

LONDYN. Minister spr. zagr. Beck oraz delegacja polska na uroczystości koronacyjne przybyli w niedzielę na dworzec Victoria.

Po przywitaniu się na peronie z członkami ambasady i konsulatu generalnego min. Beck przeszedł do salonu recepcyjnego, gdzie w imieniu króla Jerzego VI-go powitał go oczekujący delegatów kuzyn króla książę Arthur Connaught.

Po powitaniu minister Beck wraz z lordem Mersey i ambasadorem Raczynskim oraz delegacją polską odjechali do hotelu Claride.

Poprzednio, na przystani w Dover min. Becka powitali specjalnie przydzielony do jego osoby przez króla Jerzego VI-go wiceprzewodniczący Izby lordów lord Meisey oraz amb. Raczynski.

Wieczór wczorajszy min. Beck spędził w ambasadzie, gdzie odbył się prywatny obiad, w którym oprócz gości polskich wzięli również udział przydzielony do min. Becka lord Mersey i przydzielony do kontradmirała Unruga kandydat Swinley.

Adwokaci żądają: wstrzymania dopływu Żydów. Lekarze uchwalili

### skreślić Żydów ze związku.

W Warszawie obradowały zjazdy Związku Adwokatów Polaków oraz Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Na zjeździe adwokatów przyjęto uchwały, żądające ograniczenia dopływu adwokatów Żydów do adwokatury, na zjeździe zaś lekarzy zmieniono statut w tym sensie, że do Związku nie mogą należeć lekarze Żydzi.

### Zamknięcie Targów Poznańskich

W niedzielę, w ostatnim dniu Targów Poznańskich panował na terenach wystawowych nienotowany dotychczas ruch.

Z kilkanastu miast Polski przybyły do Poznania pociągi popularne, wiozące tysiące ludzi na Targi.

Według prowizorycznych obliczeń zwiedziło Targi Poznańskie w niedzielę około 50.000 publiczności.

Wieczorem o godzinie 7-jej odbyło się zamknięcie Targów.

### Sen. Serożyński kierownikiem okr. pomorskiego organizacji wiejskiej O. Z. N.

WARSZAWA. W dniu 10 maja br. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego pułk. Adam Koc powołał tymczasowych kierowników okręgów tarnopolskiego, stanisławowskiego i pomorskiego organizacji wiejskiej OZN.

Kierownikiem okręgu pomorskiego — szef Obozu Zjednoczenia Narodowego mianował sen. Augusta Serożyńskiego.

„Pomorze, to wyjątkowy kawał ziemi...

wszystko tutaj powinno być lepsze i potężniejsze...“

## Na Pomorzu powstaje nowy typ Polaka bez uprzedzeń dzielnicowych

Zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego w Grudziądzu.

W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 17-ej w sali Domu Żołnierza Polskiego odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu grudziądzkiego. Na zebraniu przybył przewodniczący prezydium organizacji miejskich prezydent miasta Warszawy p. Starzyński członek prezydium dyr. Wencel oraz ponad 400 działaczy społecznych reprezentujących wszystkie warstwy okręgu grudziądzkiego, do którego należą powiaty: grudziądzki, świecki, brodnicki, działdowski i lubawski.

Zebranie zagalim tymczasowy pełnomocnik na okręg grudziądzki p. rejent Kurowski, witając na wstępie przedstawicieli władz i licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa. W swym przemówieniu powitalnym p. rejent Kurowski podkreślił konieczność konsolidacji narodowej i podkreślił wysiłek ludu pomorskiego do utrzymania polskości na tej ziemi. Charakteryzując nastroje tutejszego społeczeństwa oznajmił, że na Pomorzu powstaje nowy typ Polaka bez uprzedzeń dzielnicowych, związanego na życie i śmierć z regionem, kochającego ten region bezinteresownie.

Na ziemi pomorskiej — mówił — zrozumiano najpierw tę prawdę, że tu nie ma miejsca na tarcia międzygrupowe czy partyjne, na rozgrywki personalne czy klasowe. Tu trzeba jak powiedział wielki przyjaciel Pomorza Bernard Chrzanowski, „schemat poprzedni przekroczyć i tworzyć ponad codzienną miarę“. Wyjątkowo to przecież kawał ziemi. Wszystko winno być tutaj lepsze, potężniejsze jedyne. Niech tu na wybrzeżu a raczej na samym Pomorzu będzie szczere wszystko.

### Bohaterski czyn posła polskiego w Madrycie.

Poseł M. Szumłakowski piersią własną zasiał skażeni.

Na statku polskim „Wilja“ przybyła do Gdyni grupa uchodźców hiszpańskich, którzy znaleźli schronienie w poselstwie polskim w Madrycie, a następnie uzyskali pozwolenie na wyjazd do Polski.

Jeden z dzienników podaje wstrząsającą opowieść, której bohaterem jest poseł polski w Madrycie, Marian Szumłakowski.

W Walencji, gdy już uchodźcy hiszpańscy mieli wsiadać na okręt polski, przedstawiciele tamtejszego czerwonego „rządu ludowego“ zakwestionowali prawo do wyjazdu młodego Hiszpana, podejrzanego, że jest oficerem armii gen. Franco. Pomimo posiadanej zezwolenia na wyjazd, wydanego przez rząd madrycki na ręce przedstawiciela Rzplitej Polskiej, młodego Hiszpana wywleczono z grupy uchodźców, na oczekaniu złożono sąd polowy, wydano wyrok skazujący na śmierć i powleczono pod mur, gdzie wyrok miał być wykonany na oczach wyjeżdżających z polskich oficerów i marynarzy.

Miano rozstrzelać człowieka, który przysięgł, że nigdy nie służył w wojsku z powodu organicznej wady serca.

Sytuacja była straszna. Skazanego postawiono związanego pod murem przylegającym do budynku portowego. W odległości 10 mtr. ustawiono karabin maszynowy i czekali na oficera, wykonującego egzekucję. Dostłownie w ostatniej chwili, prawie w ostatniej minucie przybył ratunek w osobie posła Szumłakowskiego, który zorientował się momentalnie w sytuacji skazanego i wybiegłszy z samochodu, zabiegł drogą oficerowi, niosącemu wyrok.

Poseł Rzeczypospolitej w sposób stanowczy i kategoryczny zaprotestował przeciwko śmierci człowieka, który już przecież znajdował się pod opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Zaprotestował przeciwko bezprawiu i skazywaniu na śmierć człowieka niewinnego.

Oficer walenckiej GPU, bez słowa odpowiedzi wręczył wyrok wykonującemu egzekucję podoficerowi, który skinął głową na znak, że rozkaz zostanie za chwilę wykonany.

Wówczas min. Szumłakowski dostłownie własną piersią zastąpił bladego jak śmierć młodzieńca i zawołał:

— Strzelajcie! Ale pamiętajcie, że strzelacie do przedstawiciela wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej Polskiej...

Poczem w milczeniu skrzyżował ręce na piersiach, patrząc w oczy czerwonych oprawców.

Heroiczny gest posła polskiego, odwaga człowieka, który nie zawahał się zaryzykować życia dla ratowania obcego obywatela, dla ratowania prestiżu i godności Rzeczypospolitej — były tak imponujące, że oficer zawahał się...

Skazaniec został uratowany. Znajduje się obecnie w Gdyni.

Podnosząc ideę konsolidacyjną, powiedział: „Nie wolno nam rozrzutnie gospodarzyć energią narodową“, dalej podkreślił, że szczególnie dwa monety deklaracji plk. Koca napawają społeczeństwo polskie dumą i radością. Stwierdzenie faktu, że naród polski ma być gospodarzem u siebie i że religia katolicka ma być otaczana szczególną opieką. „Wierzmy mocno — mówił — że pod hasłem katolickim tak jak ongiś tak i dziś dokona się scementowanie wszystkich Polaków w jedną nierozzerwalną całość“.

Przemówienie to nagrodzone burzą oklasków. Następnie głos zabrał tymczasowy pełnomocnik O.Z.N. na Pomorzu p. poseł Marchlewski, który w niezmiernie treściwych słowach przedstawił konieczność konsolidacji narodu. Ogłaszając zjazd za otwarty, powołał do prezydium p. p. generałową Sawicką, Kellasową, naczelnika Jarzyńskiego, Banaszaka, Szubryha, Mellera, Tutlewskiego, Bożyszkowskiego, Dunajskiego, Górnego, Gońca i Maternickiego.

Z kolei zabrał głos przewodniczący sektora miejskiego p. prezydent Starzyński, który omówił szczegółowo poszczególne punkty deklaracji plk. Koca i wskazał na fakty, że dokonywaliśmy wielkich rzeczy, wielkich czynów i zwycięstw wówczas, kiedy do pracy stawali się na zgodzie. Trzeba, byśmy znowu zdobyli się na pospolite ruszenie całego społeczeństwa polskiego. Dziś stoimy w obliczu niebezpieczeństwa groźnego. Musimy więc być silni.

Burza oklasków zerwała się, gdy mówca stwierdza, że komunizm to nie dla nas, że komunizm to zoguba Polski. Za biedni jesteśmy, byśmy się mogli zdobywać na walkę klas. Drugą burzę oklasków wywołało powiedzenie, że obey żywioł musi od nas wyemigrować.

Jak również oklaskami nagrodzono ustęp, w którym powiedział, że będziemy baczyć, by nie dostał się między nas nikt, kto by chciał się dostać dla kariery.

Przemówienie prezydenta Starzyńskiego przerywano dość często oklaskami. Dalsze przemówienie wygłosił p. dyr. Wencel, a następnie przemówili przedstawiciele miast i poszczególnych warstw, a więc p. dyr. Donarski ze Swiecia, p. Wachowiak — burmistrz Nowego Miasta, p. Dunajski z Działowa, Głowczewski

z Nowego, Pieralski z Łasina, prezes federacji nac. Jarzyński, Szubarga, Jańczyk, Baranowski, Ruciński, Zalewska i Majewski.

Na wniosek p. Rejenta Kurowskiego uchwalono wysłać depesze do p. Prezydenta Rzplitej, plk. Adama Koca i J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego.

Depesze Zjazdu organizacyjnego O. Z. N.

Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki.

Organizacyjny Zjazd Okręgowy O. Z. N. w Grudziądzu składa Ci, Dostojny Panie Prezydencie wyrazy głębokiej czci i hołdu.

Ks. Biskup Stanisław Okoniewski.

Organizacyjny Zjazd Okręgowy O. Z. N. w Grudziądzu składa Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi wyrazy głębokiej czci i zapewnia, że w pracy swej nad konsolidacją społeczeństwa polskiego będzie się kierował zasadami chrześcijańsko-katolickimi, w przeświadczeniu, że praca twórcza w społeczeństwie polskim winna być nierozzerwalnie oparta o zasady wiary świętej i Kościoła.

Po przemówieniach przedstawicieli ludności, p. prezydent Starzyński w imieniu szefa organizacji, p. plk. Koca, oznajmił, że do tymczasowego prezydium okręgu grudziądzkiego O.Z.N. powołuje pp. rejenta Kurowskiego jako przewodniczącego, naczelnika Jarzyńskiego, Adama Korzenińskiego i Mollina — zastępców, Ożgę — sekr., Wiśniewskiego — skarbnika, dalej pp. inż. Grabowskiego, J. Piątkowską, posła Michałowskiego, Szubrycha, Pełkowskiego, Groszewskiego, Baranowskiego, Maniewskiego i Wielgosza.

Należy podnieść udział w zebraniu licznych delegacji, często kilkunasto-osobowych, z Łasina, Radzyna, Lubawy, Nowego Miasta, Brodnicy, Lidzbarka, Działowa, Swiecia i Nowego.

W skład prezydium powołano ponadto pp. dyr. Donarski ze Swiecia, Koszucki z Nowego, Maternicki z Nowego Miasta, Dunajski z Działowa, Pierański z Łasina, Markowski z Lidzbarka. Są oni zarazem przewodniczącymi kół miejskich O. Z. N. sektora miejskiego.

## Krwawe zajęcia w Tuluzie sprowokowali komuniści.

Przygnębienie we Francji z powodu zakazu obchodu ku czci d'Arc

PARYŻ. W przykłej atmosferze ogólnego zdenerwowania, które doprowadziło w wielu miejscach do zamieszek, a nawet walk ulicznych — Francja obchodziła w niedzielę święto Joanny d'Arc, uważane przez prawicowo myślącą część społeczeństwa za największą uroczystość narodową.

Rząd Bluma wydał zarządzenie, zabraniające masom paryskim uczestniczenia w pochodzie, który tradycyjnym zwyczajem udaje się w tym dniu ulicą Rivoli przed pomnik Joanny d'Arc na plac Piramid. Proszono jedynie delegację, nie przekraczającą 150 osób, złożoną z patronów Francji, przyczem dostęp na plac Piramid był ograniczony od godz. 10 rano do 1 w południe.

Zakaz ten umotywowany obawą niepokojów ulicznych, wywołał duże oburzenie i szereg protestów, m. in. przez kilku deputowanych prawicowych, radnych m. Paryża, kardynała Verdier i innych. Wskazywano na stroniczość zarządzenia rządu, który 9 dni temu pozwolił dziesiątkom tysięcy komunistów i socjalistów demonstrować z czerwonymi sztandarami na ulicach stolicy pod pozorem obchodu 1 maja, a bojkotuje dziś uroczystość, do której Francja jest od lat przyzwyczajona i przywiązana. Pomimo to zakaz był utrzymany.

Oficjalną część obchodu — defiladę wojsk w obecności ministra wojny i ministra spraw wewn. na placu Piramid — skrócono do minimum. Następnie, kiedy delegacje poczęły składać wieńce u stóp pomnika, policja zamknęła plac i ulicę Rivoli, nie pozwalając publiczności uczestniczyć w pochodzie. Wszystko to sprawiło, że w szeregach prawicowych organizacji i związków dawało się przez cały dzień wyczuwać wzrastające podniecenie. W śródmieściu tworzyły się grupy, z których padały wrzące okrzyki pod adresem rządu. W punktach, uważanych najbardziej zagrożone, skonsygnowano niewidziane oddawna siły policyjne t. zw. gwardję ruchomą. Przygnębiające wrażenie sprawił widok hełmów stalowych i karabinów, ustawionych w kolumny na chodnikach, w pobliżu placu Gwiazdy.

O ile w Paryżu do godzin wieczornych nie doszło do poważnych incydentów, o tyle sprawa przybrała dość niebezpieczny obrót w innych stronach Francji, a mianowicie na południu.

Informacje, napływające do Paryża, mówią przedewszystkiem o krwawych rozruchach w Tuluzie, gdzie kilkadziesiąt osób odniosło rany. Powodem walk była prowokacyjna manifestacja, zorganizowana przez komunistów, którzy śpiewając międzynarodówkę, uformowali pochód bezpośrednio po oficjalnej uroczystości na cześć Joanny d'Arc. Wywiązały się walki, które policja z trudem tłumiała przez cały dzień. Doszło do tego, że bandy demonstrantów lewicowych usiłowały wyłamać drzwi katedry w czasie uroczystej Mszy św. na cześć patronki Francji. Inne grupy przygotowały atak na oddział monarchistycznego dziennika „Action Francaise“.

Obchód ku czci św. Joanny d'Arc w Paryżu.

W niedzielę odbył się doroczny obchód ku czci św. Joanny d'Arc. Obchód tym razem ograniczył się do uroczystości oficjalnych na Placu Piramid, gdzie znajduje się figura świętej bohaterki Francji. Miasto przybrało uroczysty wygląd. Wywieszono z okien trójkolorowe chorągiewki o barwach narodowych, jak w dniu święta narodowego. Figura św. Joanny d'Arc, znajdująca się na Placu św. Augustyna, została udekorowana barwami francuskimi, papieskimi i paryskimi.

U podnóża figury na placu Piramid już od wczesnego ranka składano wieńce i wiązanki żywego kwiecia. Zwracały uwagę wieńce od prezydenta republiki, wojskowego gubernatora Paryża, departamentu Sekwany i m. Paryża. Przy figurze pełniła wartę honorową gwardia republikańska. W imieniu rządu złożyli wieńce u stóp pomnika minister wojny Daladier i min. spraw wewn. Dormoy. Następnie odbyła się defilada, w której wzięły udział 3 pułki piechoty, pułk lotniczy, artyleria i kirasjerzy.

**Najlepszej jakości**

Kawę Kakao Cukry Pumpernikiel Konserwy mięsne Matjasy Ogórki delikat.  
Herbatę Czekolady Herbatniki Konserwy rybne Sery Oliwę jadalną Wina kraj.

poleca  
**Wiktor Rudziński**  
Nowe Miasto, ul. 19 Stycznia, tel. 90.

**Spęd bekonów w Nowym Mieście**

odbędzie się we wtorek dnia 18 maja 37. o godz. 5-tej rano jak następuje:

Kamionka, Kurzętnik, Nowydwór, Mikołajki, Niem. Brzozie, Wielkie i Małe Bałówki, Zajaczkowo, Wawrowice, Marzęcice, Lekarty, Tylice, Gwiżdżyny, Rakowice, Nowemiasto, Radomno, Samplawa, Mroczno, Bratian, Jamielnik, Gryżliny i Skarlin.

Zapotrzebowanie na spędzie duże.

Spęd bekonów w Lubawie i Rybnie odbędzie się w poniedziałek 24. maja br.

Grochowski, instr. hodowlany.

**Stacja knura zarodowego w Nielbarku.**

Podaje się do wiadomości, że w maju br. Pomorska Izba Rolnicza założyła stację knura zarodowego rasy: Wielkiej Białej Pomorskiej u p. Górczyńskiego Waclawa w Nielbarku.

Ze stacji knura należy korzystać w jak najszybszym mierze.

Odstawcom bekonów z Koła Niem. Brzozie i okolicy zwracam uwagę na obowiązkowe pokrywanie swych macior knurem stacyjnym.

Instruktor Hodowlany Pom. Izby Rolniczej  
Nowe Miasto Lubawskie.

**Kronika.**

Nowe Miasto, dnia 12 maja 1937 r.

Sroda Pankracego  
Czwartek Serwacego  
Piątek Bonifacego

Słońca: wschód o godz. 3.44 zachód o godz. 18.54

**Z miasta i powiatu.**

**KOMUNIKAT.**

Lekarz powiatowy Dr. M. Lebbowski podczas szczytowania przeciw ospie w okresie od 11 maja br. do 3 czerwca br. będzie przyjmował interesantów w prywatnym mieszkaniu codziennie, lecz tylko w godzinach rannych od 8-mej do 10-tej.

**Odezwa do włec Szanownych Obywateli miasta Nowego Miasta.**

Pan Wojewoda Pomorski pismem z dnia 7 kwietnia 1937 r. nr. SP. BP. 8/19 zezwolił na urządzenie „Tygodnia Sokola” na Pomorzu w dniach od 11. 5. do 17. 5. 1937 r. „Sokol” istnieje 70 lat nie sprzeniewierzył się nigdy zasadom swoim, kroczył zawsze po linii chrześcijańskiej pracując dla dobra narodu w myśl hasła: „Bóg i Ojczyzna” Młodzież naszą wychowuje „Sokol” na duchowo i fizycznie dobrych obywateli według zasady „w zdrowym ciele zdrowy duch”.

Zatem zwracam się do Szanownych Obywateli naszego miasta o łaskawe poparcie akcji tej moralnie i materialnie, nie szczędząc ofiar. W przekonaniu że wszyscy w zupełności rozumieją wzniosłą ideę sokola, mamy nadzieję że nikogo nie zabraknie w szeregach ofiarodawców! Czołem!

Zarząd T. G. „Sokol” Nowe Miasto Lubawskie.

**Zagadkowe zaginięcie.**

Nowe Miasto. Dnia 4 maja wyszedł z własnego mieszkania handlarz Willi Markus, udając się na targowisko miejskie. Za M. od tej chwili zaginął wszelki ślad. Zanępokojona kilkunastu nieobecnością jego rodzina wszczęła poszukiwania, które jednakże nie wyjaśniły sprawy. Dopiero wczoraj przechodzący nad Drzewicą ludzie spostrzegli zwłoki topielca pływające z prądem. Po wylowieniu ich okazało się że są to zwłoki zaginionego. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem ustalenia, czy zachodzi tu samobójstwo czy też ewentl. morderstwo.

**Stow. Właścicieli Nieruchomości — Nowe Miasto**

podaje swym członkom i nieczłonkom do wiadomości, że we wtorek dnia 18 maja 1937 r. godz. 19.30 (7.30) w Hotelu Centralnym (parter) odbędzie swe walne zebranie z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. odczytanie ostatniego protokołu z walnego i zwyczajnego zebrania 3. odczytanie okólników, 4. sprawa czyszczenia ulic, 5. sprawa uzyskania pożyczki z Dyrekcji Tow. Kredytowego Miejskiego w Warszawie na spłaty długów, modernizację domów, na nadbudówki i przeróbki lokali, na wszelkiego rodzaju melioracje, na remonty, oraz na spłaty z tytułu działów rodzinnych, 6. sprawozdanie zarządu, a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, 7. udzielenie przez kom. rew. powitowania zarządowi, 8. płacenie składek, 9. wybór marszałka, 10. wybór zarządu, a) prezesa, b) zastępcę prezesa, c) sekretarza, d) zastępcę sekretarza, e) skarbnika, f) 4 ławników, g) oraz 3 członków komisji rewizyjnej, 11. wolne wnioski.

Nadmienia się, że w razie nie przybycia dostatecznej ilości członków, odbędzie się za 15 minut drugie walne zebranie. Zatem uprasza się o jak najliczniejszy udział członków jak i nieczłonków.

Na zebranie przybędzie pozamiejscowy mówca z bardzo ważnym referatem. Zarząd.

**Wydzierżawienie trawy.**

Celem wydzierżawienia trawy w rowach i na skarpach dróg powiatowych wyznaczam następujące terminy przetargowe:

**Okręg drogomistrza powiatowego Szewczyka. Nowe Miasto Lubawskie**

- W poniedziałek, 24. V. br. o godz. 8 w oberży w Marzęcicach
- „ „ „ 9,30 w oberży w Bałówkach
- „ „ „ 11 w oberży w Tereszewie
- W środę, 26. V. o godz. 8 w ob. p. Karczewskiego w Łąkach
- „ „ „ 9 w ob. p. Wojnowskiego w Bratjanie
- „ „ „ 11 w ob. p. Kurowskiego w Pacóltowie
- W sobotę, 29 V. o godz. 8 w ob. p. Banaszewskiego, Kurzętnik
- „ „ „ 9,30 w ob. p. Groszkowskiego w Nielbarku
- „ „ „ 11 w ob. p. Dembowskiego w N-Brzoziu

**Zjazd kupiectwa chrześcijańskiego w Lubawie.**

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwołuje na niedzielę, dnia 30 maja rb. Zjazd Okręgowy w Lubawie.

W zjeździe tym wezmą udział kupcy-chrześcijanie z Brodnicy, Działdowa, Jabłonowa, Lidzbarka, Lubawy i Nowegomiasta.

Zarząd Główny Związku zaprosi na Zjazd lubawski reprezentantów władz administracyjnych, skarbowych, samorządowych, pocztowych i kolejowych oraz lokalne organizacje gospodarcze i społeczne.

Po wysłuchaniu uroczystej Mszy św., Towarzystwo Kupców samodzielnych w Lubawie podejmować będzie uczestników Zjazdu śniadaniem w „Hotelu Kopernika”, a o godz. 12.30 nastąpi otwarcie Zjazdu w hotelu „Pod Orlem”.

Zjazd powita Prezes Towarzystwa p. Pływaczek, zagajenie i słowo wstępne wygłosi Prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. poseł Tadeusz Marchlewski, a referat p. t. „Lokalne postulaty kupiectwa” wygłosi p. Dyrektor Józef Sierszeński, poczem nastąpi dyskusja i uchwalenie rezolucyj.

**Okręg drogomistrza powiatowego p. Czarneckiego — Nowydwór.**

- W poniedziałek 24. V. o g. 8-iej w oberży w Marzęcicach
- „ „ „ 10-iej w „ w Wawrowicach
- „ „ „ 15-iej w „ w Nawrze
- „ „ „ 20-iej w „ w Nowymdworze
- W środę 26. V. o godz. 8-mej w oberży w Łąkach
- „ „ „ 10-tej w „ w Rakowicach
- „ „ „ 12-tej w oberży w Samplawie
- „ „ „ 16-tej w „ w Jamielniku
- „ „ „ 18-tej w „ w Wonnie
- „ „ „ 20-tej w „ w Grażlinach
- W sobotę dnia 29. V. o g. 8-iej w oberży w Lekartach
- „ „ „ 12-tej w Radomnie
- „ „ „ 20-tej w Chroślu

**Okręg drogom. pow. p. Reszkowskiego-Lubawa**

- W poniedziałek dnia 24. V. br. o godz. 10-tej w oberży p. Licznerskiej w Rożentalu
- W poniedziałek dnia 24. V. br. o godz. 12-tej w oberży p. Szarmowskiej w Kazanicach
- W poniedziałek dnia 24. V. br. o godz. 16-tej w oberży w Byszwałdzie
- W wtorek 25. V. br. o godz. 10 w oberży w Prątnicy
- „ „ „ 12 „ Rumienicy
- W środę 26. V. br. o godz. 12 w oberży w Samplawie
- W piątek 28. V. br. o godz. 10 w restauracji p. Zielnińskiego w Lubawie
- W piątek 28. V. br. o godz. 14 w oberży w Złotowie
- „ „ „ 16 „ Wąldykach

**Okręg drogom. pow. p. Barański - Łąkorz.**

- W poniedziałek 24. V. o godz. 9,30 w ob. w Rywałdziku
- „ „ „ 11 „ w Lipinkach
- „ „ „ 14 „ w Krotoszynach
- W wtorek 25. V. o godz. 16 w oberży w Łąkorzu

**Okręg drogom. pow. p. Barczewskiego-Kuligi**

- W wtorek 25. V. o godz. 9 w ob. p. Ciotory w Tylicach
- „ „ „ 13 „ w Katlewie
- „ „ „ 15 „ w Grodziecznie
- W sobotę 29. V. „ 10 „ w Gwiżdżinach
- „ „ „ 12 „ w Krzemieniewie
- „ „ „ 13 „ w Sugajenku
- „ „ „ 14 „ Trzcinińskiego w Mrocznie
- „ „ „ 16 „ Łukwica w Mroczniku

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone w dniu wydzierżawienia.

Przypominam, że użytkowanie trawy jest dozwolone tylko przez wykoszenie, a nie przez wypasanie. Nie stosuj się do niniejszego zarządzenia będą karani w myśl art. 11 ustawy z dnia 7. X. 1921 (Dz. U. R. P. Nr. 89)

Powyższe podają pp. sołtysi natchemiasd do publicznej wiadomości w sposób w danej miejscowości praktykowany.

Nowe Miasto Lub., dnia 12 maja 1937 r.

Za przewodniczącego Wydziału Powiatowego  
(—) H. Piotr, Budow. Powiat.

**Z dalszych stron.**

**Dwa strzały do żony na schodach Kliniki Stomatologicznej w Warszawie.**

WARSZAWA. Tragiczny epilog niesnasek małżeńskich rozegrał się onegdaj w południe na schodach kliniki Akademii Stomatologicznej przy pl. Małachowskiego 2. Opuszczony przed paru tygodniami przez żonę swą Melanie, Bazyl Trodoroff postrzelił ciężko swą małżonkę. PP. Trodoroff żyli w ciężkich warunkach finansowych. On był od dłuższego czasu bezrobotny, ona będąc instruktorką powiatową Związku Strzeleckiego, zarabiała bardzo mało. Na tym tle dochodziło do coraz częstszych kłótni i nieporozumień. Wreszcie, przed paru tygodniami p. T. opuścił swego męża. Wyjechała do Grodziska Mazowieckiego, gdzie prowadziła kurs Komendy Głównej Związku Strzeleckiego.

P. Trodoroff przyjeżdżała do Warszawy, gdyż leczyła zęby w klinice Akademii Stomatologicznej. Dowiedział się o tym mąż. Zaczął się więc z rewolwerem na schodach kliniki. Po godzinnym przesłaniu oczekiwanemu ujrzał wchodzącą żonę.

Padły strzały. P. Trodoroff dwukrotnie ranna w głowę, runęła po schodach w dół. Upadł również zemdlany i zbrodniarz.

Gdy na schody wybiegli z kliniki studenci ujrzeni leżących obok siebie w kałuży krwi dwoje ludzi. Ranną przeniesiono do kliniki gdzie udzieloną jej pierwszej pomocy. Przywiezioną ją następnie w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha, gdzie przystąpiono natychmiast do operacji. Obie rany nie grożą życia.

Bazyli Trodoroff nie próbował uciekać, przeprowadzono go do I komisariatu policji, a następnie do urzędu śledczego.

**Idee wobec życia.**

Myśl piękna, szlachetna, odślanająca prawdę, niewątpliwie jest już twórczym przejawem duszy ludzkiej. Atoli pełna jej wartość okazuje się dopiero po jej urzeczywistnieniu. Życie staje się jej sprawdzianem. Z doświadczenia wszak wiemy, że pokażna liczba pomysłów nie ostała się wobec codziennej rzeczywistości.

Niemalą jednak znajdziemy takich idei czy pomysłów, które wytrzymały próbę życia. Wykazują one zdumiewającą nieraz żywotność.

Rzecz zrozumiała, że wymagają dla siebie korzystnych warunków. Czyż sobie wyobrazić możemy myśl, najbardziej bogatą w treść, lecz bez dzielnych, umiejętnych wykonawców? Dalej, czy energiczny nawet działacz podejmujący pewną ideę zdrową i piękną, potrafi ją urzeczywistnić bez przygotowanego gruntu społecznego?

Przechodząc na nasz grunt sokoli, możemy stwierdzić z pełnym zadowoleniem, że idea tężyźny jest powszechnie uznaną za wartościową i żywotną, zarówno z punktu widzenia jednostki, jak i społeczeństwa. Oczywiście, ideę tężyźny Sokół pojmuję wszechstronnie, a więc zarówno, mając na uwadze sprawność fizyczną, jak i dzielność moralną.

Teraz rodzi się pytanie: czy też idea zasadnicza, będąca celem Sokola, jest w pełni zrealizowaną? odpowiemy: — Ona się dopiero urzeczywistnia.

Czy ta odpowiedź może nas zupełnie zadowolić, czy może całkowicie uspokoić? Sądzę, że właściwą odpowiedź może dać każdy sokół i każde gniazdo zosobna, ale czy będzie ona radosną i krzepiącą?

Stara to prawda, z elementarnej stwierdzenia wyrosła, że urodzajność pól czy owocodajność sadów zależy od stopnia kultury gleby, pracy, zabiegłości, zastosowania wyników wiedzy.

Zatym i w Sokolstwie kultura fizyczna, połączona z kulturą moralną, opartą o należytą i rzetelną wiedzę, oraz praca, solidarność i apóstelstwo druhan i druhów w szczeniu samej idei i pomnażaniu szeregów — będzie czynnikiem, decydującym o życiu i rozwoju Sokola.

Myśl sama pozostaje bezpłodna tak długo, dokąd jej serce nie rozgrzeje a wola, poprzez zorganizowaną energię, w czyn nie wprowadzi. Oto, przypomnijmy sobie niezwykle wzrost chrześcijaństwa od chwili, gdy „Prawda” Chrystusowa stała się ideą żywą. Duch Boży zapalił ogniem świętego entuzjazu nasycone już prawdą Chrystusową umysły apostołów, i idea okazała się zdumiewająco płodną.

Jesteśmy wszyscy przekonani o wartości idei sokolej, przez nią oczekujemy odrodzenia narodu w znaczeniu moralnym i fizycznym, zatym wskrzeszmy w sercach święty zapał, zbudźmy omdlałą ku działaniu energię. Niech nam brzmiały słowa Stanisława Wyspiańskiego w jego Veni Creator do Ducha Sw. skierowane w imieniu Narodu: „Zwól z wiarą wieków podjąć Czyń”!

Ks. dr. T. Jaehimowski.

**Komunikaty T. R. P.**

**Ważne dla rolników.**

Jak wiadomo, celem pożyczek na spłaty rodzione jest utrzymanie niepodzielności gospodarstw rolnych i zapobieganie rozdrabnianiu ich na gospodarstwa nieżywotne.

W tym też celu Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek na gospodarstwa o obszarze od 5—15 ha na lat 10, 15, 20 lub 25.

Przez cały jednak czas trwania pożyczki rolnicy nie mogą w żadnej formie dzielić swych gospodarstw, ani ich w części, lub całości pozbywać, lub wydzierżawiać.

Jak się obecnie dowiadujemy, w wypadkach podziału, względnie sprzedaży, lub wydzierżawiania gospodarstw, Państw. Bank Rol. będzie zmuszony wypowiadać udzielone pożyczki i żądać ich całkowitej spłaty od pożyczkobiorcy wzgl. nowonabywcy.

Jedynie zmiany własności w rodzinie nie będą podpadały pod ten rygor.

**Wiosenne prace rolne w ZSRR i przewidywania.**

Jak donoszą pisma sowieckie wykonano zaledwie 95 proc. planowych robót rolnych. To szalone opóźnienie dotyczy przedewszystkim zasiewów. Przyczyną tego katastrofalnego stanu zasiewów jest przedewszystkim brak płynnego paliwa dla urządzeń mechanicznych (osławione traktory) a następnie fakt, że 49 proc. traktorów, chociażby wprowadzonych do użytku dopiero w zeszłym roku, nie nadają się do pracy.

## Wystąpienie biskupa berlińskiego w sprawie procesów katolickich.

BERLIN. We wszystkich kościołach katolickich w Berlinie odczytano list pasterski biskupa berlińskiego hr. Preisinga. Jest to pierwsze wyraźne zajęcie stanowiska wyższych władz duchownych wobec procesów katolickich jakie toczą się od kilku dni i związanej z tem gwałtownej kompani prasowej przeciwko „katolicyzmowi politycznemu“ i stosunkom panującym w katolickich zakładach wychowawczych. List stwierdza na wstępie, że w prasie niemieckiej mnożą się sprawozdania z wymienionych procesów i artykuły które „skierowacą wniosek narodu niemieckiego na zupełnie określone tory“. Wysuwany jest szczególnie zarzut, jakoby biskupi katolicy nie potępiali wykroczeń przeciwko moralności i jakoby kościół tych przestępców przedstawił jako męczenników politycznych.

W obliczu tych zarzutów list pasterski przypomina surowe potępienie przez biskupów niemieckich jeszcze w roku 1933 podobnych przestępstw. „Potępiam znów te czyny — pisze biskup w liście — publicznie i z naciskiem we wszystkich jasno dowiedzianych wypadkach. Kościół nie zwraca się bynajmniej przeciwko państwowemu wyrokowi karnemu, poprzedzanych już w miarę możliwości karami kościelnymi. Zwraca się natomiast z całą stanowczością przeciwko formie, w której systematycznie, świadomie i z zastosowaniem wszelkich środków propagandowych wykorzystuje się już osadzone lub znajdujące się w toku spraw dla kampanji przeciwko Kościołowi, jego nauce i sługom.“

Biskup Preising prostuje następnie błędne komentarze, jakoby postępowanie karne toczyło się przeciwko tysiącom duchownym. Wśród pociągniętych do odpowiedzialności jest zaledwie znikoma część księży. Na ogólną liczbę 25.000 księży w Niemczech przez sądem zaledwie stoi 25, a na 90.000 członków zakonów oskarżonych jest 900, przyczem zastrzegł list pasterski, że „akt oskarżenia nie dowodzi jeszcze o winie“.

Wrogowie kościoła wykorzystują procesy przeciwko kapłanom i członkom zakonów, aby osłabić efekt słów papieskich, którym nie spróbowali nawet zaprzeczyć. Jednocześnie rozprawy te dać mają pretekst do przedstawienia jako niuzasadnionej walki Kościoła o chrześcijańskie wychowanie młodzieży niemieckiej. Co więcej ma to pozór, jakoby występki nieetyczne członków zakonów katolickich dać miały wrogom Kościoła pełnię władz do bezwzględności, nie licząc się z prawdą i wolnością sumienia przeprowadzenia ich celu, którym jest potępienie chrześcijaństwa w Niemczech.

List kończy się apelem do wiernych, aby nie słabli w wierze, w misję wieczystą i trwałość Kościoła chrześcijańskiego, który tak, jak w przyszłości, potrafi przewyciężyć wszelkie błędy i zatriumfuje nad wrogami.

## Jak tonął na Bałtyku grecki statek

Dramatyczna opowieść uratowanej załogi.

W sobotę o godz. 2 pp. wyszedł z portu gdyńskiego, do Rosario w Argentynie, statek grecki Aegeus z ładunkiem 5.500 ton węgla.

W odległości 32 mil morskich od Bornholmu Aegeus zderzył się z parowcem amerykańskim „Nashaba“ i doznał tak poważnych uszkodzeń że poszedł na dno.

Załogę Aegeusa uratował parowiec amerykański.

Według informacji jakie nadeszły do Gdyni drogą radiową awaria nastąpiła w czasie gęstej mgły.

O godz. 8 wiecz. w niedzielę parowiec Nashaba zawiął do portu gdyńskiego z uratowanymi rozbitkami. Na nabrzeżu szwedzkim oczekiwał na przybycie statku konsul grecki w Gdyni p. Krupski i przedstawiciel władz portowych.

Jak opowiadają uratowani Aegeus płynął z całą ostróżnością wśród nieprzeniknionej mgły posługując się dźwiękowymi sygnałami ostrzegawczymi.

W chwili zderzenia z ogólnej liczby 27 marynarzy 4 pełniło wachtę na pokładzie, reszta spała w kajutach.

Wstrząs przy zderzeniu był tak silny a huk tak przeraźliwy że marynarze powypadali z łóżek na podłogę i dotkliwie się potłukli.

Pomiędzy załogą grecką znajdowało się dwu marynarzy Polaków: Jan Rzułek i Adam Saksowicz, którzy zostali zaangażowani w Gdyni przeddzień awarii.

Opowiadają oni, że statek pochylił się momentalnie dziobem ku wodzie, a burty, zostały tak silnie zgniecione, że nie można było otworzyć drzwi kajuty.

Na odgłos dzwonu alarmowego wszyscy marynarze w białiznie rzucili się do łodzi ratunkowych. Równocześnie ze statku zaczęły wyskakiwać olbrzymie stada szczurów.

Na pokładzie został kapitan Andreades i telegrafista który nadawał rozpaczliwe sygnały SOS. Po chwili kapitan rzucił do łodzi papiery oraz dziennik okrętowy i obaj z telegrafistą wskoczyli do morza.

Gdy upłynęli 30 m. Aegeus wśród szumu fal i wytryskującej fontanny wód poszedł na dno.

Uratowaną załogę umieszczoną w etapie KPW. skąd będzie odesłana do Grecji. Tu też dano załodze ubranie i bieliznę, gdyż wszystkie jej rzeczy zatoniły.

Parowiec Nashaba ma uszkodzoną lewą burtę dziobową i woda dostała się do komór wodoszczelnych.

Jest to duży statek pojemności 6.050 ton. Wiózł do Gdyni złom z San Francisco.

## PROGRAM RADIOWY.

Warszawa czwartek — 13. V.

6.30 Audycja poranna  
11.30 Audycja dla szkół  
12.03 Utwory Waltona i Coleridge'a — płyty  
12.50 Przegląd wydawnictw rolniczych  
15.15 Orkiestry cygańskie — płyty  
16.00 Skrzynka ogólna  
16.15 Życie kulturalne stolicy  
16.20 Chwilka pytań — dla dzieci starszych  
16.35 Zespół Pawła Rynasa  
17.00 Wynajmuję mieszkanie i przyjmuję pracownika  
17.15 Koncert kameralny  
17.50 Z dziejów polskiego teatru  
18.20 Muzyka lekka — płyty  
19.00 Słuchowisko p.t. Aniołowie między nami  
19.45 Muzyka salonowa i taneczna  
20.30 W słońcu kabalonki — pogadanka  
21.00 Sylwetki kompozytorów polskich  
22.00 Muzyka taneczna

Warszawa — piątek 14. V.

6.30—8.00 Audycja poranna  
11.30 Audycja dla szkół  
12.03 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego  
12.50 Kacząta i gęsiąta — pogadanka  
15.15 Koncert rozrywkowy  
15.55 Jak spędzić święto  
16.00 Film plastyka architektura  
16.10 Pogadanka społeczna  
16.15 Rozmowa z chorymi ks. Wład. Poplatka  
16.30 Piosenki i tańce wileńskie  
17.00 Warszawa w czasach niewoli — odczyt  
17.15 Koncert kameralny  
17.50 Encyklopedia mówiona  
18.20 Foxtroty charakterystyczne  
18.50 Nowiny leśne  
19.00 Meluzyna — epizod z powieści  
19.20 Z pieśnią po kraju  
20.00 Traviata — opera w 4-ach aktach  
22.30 Made in England — skecz Feliksa Zendlera  
22.45 Muzyka lekka

Toruń — czwartek 13. V.

7.25—8.00 Audycja poranna  
12.03 Skrzypce wiołoczeła i śpiew  
12.50 Pogadanka rolnicza  
13.00 Orkiestra i soliści  
15.15 Polka za polką  
15.35 Życie kulturalne Pomorza  
15.40 Chwila splewu  
16.05 Samuel Bogumił Linde  
18.20 Utwory fortepianowe  
18.45 Program na jutro

Toruń — piątek 14. V.

7.25—8.00 Audycja poranna  
13.00 Melodie z operetek  
15.15 Koncert życzeń — radiosluchacz ma głos  
15.35 Jak spędzić święto  
15.40 D. c. koncertu życzeń  
18.20 Tito Schipa i Beniamino Gigli  
18.45 Program na jutro

## GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 8. V.	Bydgoszcz, 8. V.
Zyto	24.60—25.00	25.00—25.25
Pszenica	29.75—30.00	29.50—30.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	26.50—27.00
Owies	22.50—23.00	23.00—23.50
Lubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Lubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca  
Antoni Miłoszewski — Nowe Miasto nad Drwęcą.

Nr. akt.: Km. 1145/36.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I Antoni Idzior mający kancelarię w Lubawie ul. 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 maja 1937 r. o godz. 12-tej w Lubawie w Rynku odbędzie się

### I-sza licytacja ruchomości

należących do Tadeusza Nadolnego zam. w Lubawie składających się z płaszczy damskich z kołnierkami futrzanymi, z płaszczy męskich i kurtek męskich: oszacowanych na łączną sumę zł. 1.369,—.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 29 kwietnia 1937 r.

(—) Idzior, Komornik

## Zarząd Miejski - Nowe Miasto Lubawskie.

Sprzedamy dwie

parcele wzgl. place budowlane pod Łakami miejskimi, z których jedna w obszarze 2816 m.<sup>2</sup> leży po prawej stronie ulicy Łąkowskiej obok nieruchomości p. Pruskiej, druga zaś w obszarze 1430 m.<sup>2</sup> po prawej stronie drogi świętego Jana.

Oferty składać należy na piśmie w zamkniętych kopertach

do dnia 15 maja rb. godziny 12-tej,

o której to godzinie nastąpi też ich otwarcie w obecności oferentów.

Niżej podpisany zarząd zastrzega sobie udzielenie lub odmówienie przybycia.

Nowe Miasto Lub., dnia 8 maja 1937 r.

Zarząd Miejski.

## Nawozy sztuczne:

Azotniak granulowany i mielony  
Supertomasynę azotniakową  
Saletrzak i Saletrę sodową  
Tomasynę i mączkę fosforytową  
Sól potasową i kainit  
Wapno mielone pełnoprocentowe

poleca

„ROLNIK“ Spółdzielnia roln. - handl.  
LUBAWA NOWE MIASTO  
tel. 39. tel. 49.

Polecam się

na wykonanie zdjęć poza zakładem

jak wesela, zdjęcia rodzinne i t. p.  
— bez doliczania kosztów podróży. —

F. Lubowiecki

Nowe Miasto Telef. 77 filia Lubawa

## ZAPROSZENIA

### UWİADOMIENIA ŚLUBNE

WYKONUJE NAJTANIEJ,  
NAJPRĘDZEJ i SOLIDNIE

DRUKARNIA B. MIŁOSZEWSKI NOWE MIASTO

RYNEK 19.

TELEFON 59.

Książnica Kopernikańska  
w Toruniu

## TAPETY

najnowsze desenie  
w wielkim wyborze  
oraz wszelkie

przybory  
malarskie

kupisz najkorzystniej

w DROGERII „SANITAS“

Konrad Skibowski, Nowe Miasto Lubawskie

ul. Sobieskiego 6.

Telefon 46.

Najlepszy

## WĘGIEL

kowalski

nadszedł

Stanisław Rost

Nowe Miasto Lubawskie

Rynek.

